

Światło, które świeci w ciemnym miejscu.

Objawienie 14,12

„Sprawiedliwość przez wiarę kontra Trójca”

Łaska i pokój od Boga Ojca i Pana Jezusa Chrystusa. To jest pozdrowienie, którym się witamy wzajemnie bracia i siostry. Po modlitwie przygotujmy swoje Biblie, bo będziemy ich potrzebować, często się do nich zwracać podczas naszego wspólnego badania.

Tytuł naszego badania.... nadejdzie. Właściwie nie chcę teraz mówić tytułu. Powiem tytuł trochę później. Zobaczycie dlaczego. Ale chcemy przyjrzeć się trochę bliżej Chrystusowi, a szczególnie jaki to ma obecnie z nami związek, praktycznie. I powód dlaczego On musiał odejść, jak powiedział Swoim uczniom oraz co pociąga za sobą Jego praca, dla nas, właśnie teraz. **I oczywiście, jak zobaczymy, to będzie miało trochę wpływ także na nasze zrozumienie Ducha Świętego**, bo chcemy wziąć to, o czym mówiliśmy trochę na następnym poziomie i po prostu spojrzeć na to praktycznie. Widzicie, to o czym mówiliśmy ma wpływ na całe mnóstwo innych prawd, a jedną szczególną bardzo ważną prawdą jest **sprawiedliwość przez wiarę**. **A prawidłowe, praktyczne zrozumienie sprawiedliwości przez wiarę, właściwie jest zależne od naszego zrozumienia Kim Bóg jest, Kim jest Chrystus oraz tożsamość Ducha.** Mam nadzieję, że dowiemy się o tym trochę więcej, jak będziemy kontynuować ten wykład oraz w kilku następnych sesjach. Gdy Chrystus zamierzał odejść, to złożył On Swoim uczniom bardzo interesującą obietnicę. Znajdujemy ją w **16 rozdziale Ewangelii św. Jana**. I ta obietnica była oczywiście obietnicą Ducha, ale znaczące są słowa, których użył Jezus. **Werset 7 mówi tutaj: „Lecz ja wam mówię prawdę: Lepiej dla was, żebym ja odszedł. Bo jeśli nie odejdę. Pocieszyciel do was nie przyjdzie, jeśli zaś odejdę, pošlę go do was.”** Oczywiście Pocieszycielem, o którym mówi tutaj Chrystus jest nikt inny niż Duch Święty. Mówi o tym parę rozdziałów wcześniej. Chrystus musiał odejść, zanim ten Pocieszyciel mógł przyjść. Innymi słowy, tak długo jak Chrystus pozostawał na ziemi, to ten Pocieszyciel, ten Duch Święty nie mógł przyjść. **Czy kiedykolwiek zastanawialiście się dlaczego?** Dlaczego tak jest.? Słowa, których Chrystus używa są bardzo znaczące. Mówi On: **„Lepiej jest dla was. To jest konieczne. To jest dla waszej własnej korzyści, żebym Ja odszedł”**. To była zła wiadomość dla uczniów. Nie byli zadowoleni słysząc to. Ale On mówi; **„Ja muszę odejść, bo jeśli nie odejdę, to ten Pocieszyciel, którego wam obiecałem nie przyjdzie. Tak długo jak pozostaję tutaj na ziemi z wami, to nie otrzymacie błogosławieństwa i obietnicy Pocieszyciela. Ale jeśli Ja odejdę, pošlę Go do was”**. To jest to, co On mówi. Zatem, oczywiście istnieje tutaj bardzo ważne połączenie pomiędzy odejściem Chrystusa, a posłaniem Pocieszyciela czy Ducha Świętego. I my chcemy zbadać trochę to połączenie, dlaczego jest tak, że Chrystus musiał odejść. Co interesujące, to jest jeden z istotnych dowodów, **że Duch Święty nie może być nikim innym od Chrystusa.** Bo Chrystus mógł z łatwością powiedzieć: zstap. Sam Chrystus musiał odejść, zanim Duch Święty mógł przyjść. I istnieje powód dlaczego, ponieważ Duch Święty jest **nierozdzielnie** związany z osobą Chrystusa. Coś musiało przydarzyć się Samemu Chrystusowi, zanim Duch mógł zostać posłany lub mógł przyjść. To jest według Jego słów. Po prostu starannie analizujemy, co rzeczywiście mówi tekst. Więc chcemy się tego dowiedzieć, dlaczego Chrystus musiał odejść, zanim Duch mógł przyjść. Jaki jest związek. Odpowiedź znajduje się w **7 rozdziale Ewangelii św. Jana**. Dlaczego Jezus musiał odejść, co musiało się przydarzyć Chrystusowi, zanim ten Duch mógł być posłany. Ten Pocieszyciel mógł przyjść. **Ewangelia św. Jana 7;38-39. Jezus mówi: „Kto wierzy we mnie, jak powiada Pismo, z wnętrza jego popłyną rzeki wody żywej. A to mówił o Duchu, którego mieli otrzymać ci, którzy w niego uwierzyli; albowiem Duch Święty nie był jeszcze dany, gdyż Jezus nie był jeszcze uwielbiony.”** Więc tutaj podano nam powód. Powód dlaczego Duch nie był jeszcze dany, ten Pocieszyciel. Powód dlaczego nie był jeszcze dany, jest jaki.?

Chrystus nie był jeszcze uwielbiony. A więc innymi słowy, to co Chrystus mówił Swoim uczniom było tym; *Lepiej jest dla was, że Ja odejdę i będę uwielbiony. A jeśli tak się nie stanie, to nie otrzymacie Ducha. Ale jeżeli odejdę i będę uwielbiony, to pošę go, prosto na was.* Uwielbienie [gloryfikacja, wyniesienie (NBG)] Chrystusa ma związek z pošaniem Ducha. To dlatego jest to nierozdzielnie związane z osobą Chrystusa. Gdyby to był ktoś inny, to Chrystus mógłby z łatwością powiedzieć; przyjdź lub zstąp. Ale nie, coś musiało przydarzyć się Samemu Panu. I do tego momentu, zgodnie z tym werselem, ten Duch nie był jeszcze dany. Ta obietnica, którą Jezus tutaj uczynił; **„Kto wierzy we mnie, z wnętrza jego popłyną rzeki wody żywej”**. To mówił On o czymś, czego jeszcze tam nie było w tamtym czasie. To miało jeszcze nadejść w przyszłości. I sposób sformułowania (tutaj w wersecie 39) jest bardzo interesujący. Mówi On: **„albowiem Duch Święty nie był jeszcze dany”**. Więc co to oznacza ?. Ktoś powie; Zaczekaj chwilę. Duch Święty nie był tam cały czas, zawsze od początku.? Odpowiedz brzmi: TAK, oczywiście. Istnieje wiele odniesień w Pismach Starego Testamentu. Dawid powiedział w **Psalmie 51,13: „Nie odrzucaj mnie od swojego oblicza i nie odbieraj mi świętego ducha swego!”**. (BT) Zatem tam w czasach Dawida widzimy Ducha Świętego. Więc co oznacza tutaj „*albowiem Duch Święty nie był jeszcze dany*”. To jest tutaj trochę zagadkowe, zgadza się.? Dawid to posiadał i Mojżesz oraz wszyscy ci ludzie w Starym Testamencie. Wszyscy byli upoważnieni i wzmocnieni przez Ducha Świętego, Ducha Bożego. O czym mówi Chrystus, kiedy mówi: **Ten Duch nie był jeszcze dany, bo Chrystus nie był jeszcze uwielbiony.** Widzimy, że w czasach Starego Testamentu, czasach patriarchalnych, wszystkich tych okresach ziemskiej historii przed krzyżem, istniały bardzo jasne, wyraźne oddziaływania i przejawy działania Ducha Bożego. Wiele, wiele przykładów. Wymieniłem tylko kilka. Ale te wszystkie nigdy nie były przejawem Ducha Bożego w jego pełni. Zobaczmy to, jak będziemy kontynuować, ale po prostu chcę to powiedzieć mimochodem, żebyśmy mogli o tym pomyśleć. Chrystus mówił o zesłaniu Ducha w taki sposób i w takim stopniu, że poprzednie manifestacje i objawienia Ducha zblakłyby na znaczeniu. Więc Jan zapisuje: Słuchajcie, ten Duch, o którym mówi Chrystus, że z wnętrza waszego popłyną rzeki wody żywej, to o czym On mówi, nie było jeszcze dane. I to nastąpi tylko wtedy, kiedy Chrystus odejdzie i zostanie uwielbiony. Istnieje inny stopień, jest inny poziom, jest pełniejsze i głębsze wylanie Ducha, które mogło nastąpić tylko po tym, jak Chrystus został **uwielbiony**. I dlatego wciąż pytamy: dlaczego?. Dlaczego tak jest ?. Więc widzieliśmy, Duch działał, ale jest tutaj coś, co ma związek z uwielbieniem Chrystusa. To pomaga nam zrozumieć, jakie jest znaczenie, gdy poprawnie rozumiemy, co Biblia naucza o Duchu. Widzimy, że kiedy błędnie rozumiemy Ducha, myśląc, że duch jest istotą, to te wersety nie mają żadnego sensu. Od razu, to o czym tutaj mówimy nie ma żadnego sensu, bo jeśli duch jest istotą i działał w Starym Testamencie, a później Jezus mówi: **Słuchajcie, pošę go, ale ten Duch nie był jeszcze dany.** A jeśli ktoś był już tutaj, to zaczyna być bardzo mgliste i bardzo mylące. I prawdopodobnie dlatego ludzie na ogół o tym nie mówią, gdy rozważają te wersety. Czy tak jest.? Więc ta definicja Biblii dla Ducha jest dla nas ważna do zrozumienia, ponieważ pomaga nam to docenić słowa Chrystusa, a zatem znaczenie dla nas obecnie, bo Jezus powiedział Swoim uczniom: **Słuchajcie, to jest pożyteczne dla was. To jest dla waszego własnego dobra. To jest dla waszej korzyści, że odchodzę. To jest w waszym interesie.** Udajmy się do 6 rozdziału Ewangelii św. Jana. Przeglądaliśmy się temu wcześniej. Chciejmy przyjrzeć się temu trochę bardziej. **Ewangelia św. Jana 6;63.** Ewangelia św. Jana jest tą Ewangelią, gdzie jak do tej pory spędzamy nasz czas. Ma w sobie piękne rzeczy. Jezus podaje nam tutaj definicję, co Duch oznacza i mówi On: **„Duch ożywia....”** Co to oznacza .? **Ożywia.**? Czyni żywym. Albo daje życie. Ożywiać to czynić żywym.
„Duch ożywia. Ciało nic nie pomaga. Słowa, które powiedziałem do was, są duchem i żywotem.”

I widzieliśmy to wcześniej, że kiedy Chrystus to mówił, to odniósł się nie do Swojej doktryny, ale do Swojej osoby. Innymi słowy, słowa Jezusa są Duchem i żywotem. To mówi nam od razu, **że Duch i życie są synonimami. To jest to samo.** Zatem Biblijnie Duch oznacza życie. I kiedy Chrystus mówi o posłaniu Ducha, to mówi On o posłaniu życia. Czyjego życia.? Jego życia, ponieważ coś musiało przydarzyć się Jego osobie (być uwielbionym), zanim ten pełniejszy stopień tego życia mógł zostać posłany. Co to jest, co sprawia pełniejszą miarę życia większą niż wcześniej, co ma związek z osobą Chrystusa.? To jest pytanie, które chcemy zadać. I kontynuując zamierzamy znaleźć odpowiedź. Udajemy się do 15 rozdziału pierwszego listu św. Pawła do Koryntian. Po prostu kilka wersetów więcej, żeby właściwie wyjaśnić kwestię, którą tutaj poruszamy. **I list św. Pawła do Koryntian 15, 45.** Widzieliśmy już, że Duch daje życie, ale tutaj właściwie dowiadujemy się, że Chrystus stał się czymś. Tutaj Biblia mówi: „**Tak też napisano; Pierwszy człowiek Adam stał się istotą żywą, ostatni Adam stał się duchem ożywiającym.**” Kto jest ostatnim Adamem.? Chrystus. Co to ożywienie oznacza.? Dawanie życia. Zatem zgodnie z tym werselem, to mówi nam, że Chrystus stał się czym.? **Dającym życie Duchem.** Czytaliśmy to w naszych Bibliach. Mówi: **Chrystus jest Duchem, który daje życie.** Interesujące, TAK.? To dlatego, kiedy Chrystus mówi o posłaniu Ducha, to mówił On o czymś, co musiało się Jemu przydarzyć, ponieważ ten Duch nie jest niczym innym jak Jego życiem. I gdy otrzymujesz tego Ducha, to również otrzymujesz życie ponieważ to jest Duch, który daje życie. To jest to, co mówi Biblia: „**Ten, kto ma Syna, ma życie.**” (1 List św. Jana 5,12) Ponieważ On stał się dającym życie Duchem. I tak w rzeczywistości On przychodzi do nas obecnie, kiedy wierzymy. Przychodzi On jako ten dający życie Duch. Ale zanim mógł On przyjść jako dający życie Duch, to musiał On opuścić tę ziemię i zostać uwielbionym, zanim może On dać nam tą dodatkową miarę Ducha. Co jest tam dodatkowego, jeśli chodzi o Ducha.? Zbliżyliśmy się do odpowiedzi, ale chcę, żebyście zachowali to pytanie w pamięci, bo chcę, żebyśmy docenili wpływ słów Chrystusa, ponieważ to robi dla nas ogromną różnicę. Udajemy się do 8 rozdziału Listu św. Pawła do Rzymian 8,10. Zwróćcie uwagę, jak Pismo raz za razem uwypukla tę kwestię. To pomoże nam zrozumieć, co mówił Chrystus. **List św. Pawła do Rzymian 8,10:** „**Zaś jeśli jest w was Chrystus, to ciało jest martwe z powodu grzechu, ale Duch to życie z powodu sprawiedliwości.**” Tutaj jest kolejne potwierdzenie tego, o czym mówimy. Mówi tutaj, że Duch jest czym.? Jest życiem z powodu sprawiedliwości. I tak się dzieje tylko, jeśli Kto jest w was.? **Chrystus jest w was.** Więc kiedy macie w sobie Chrystusa, to macie Ducha, który jest życiem, a Chrystus stał się dającym życie Duchem. Ale Chrystus nie mógł przyjść w tym charakterze, dopóki najpierw nie wrócił do nieba i został uwielbiony. I to starał się powiedzieć Swoim uczniom. Mówi On: **Słuchajcie, mam dla was takie niesamowite plany z tym przyjściem Pocieszyciela, z posłaniem Ducha, ale najpierw muszę odejść.** A wtedy pošlę go. A więc to jest nikt inny jak Sam Chrystus w uwielbiony sposób. Ta kwestia czy to pragnienie było silne w umyśle Chrystusa. Widzimy to, bo w modlitwie modlił się On do Swojego Ojca (w 17 rozdziale Ewangelii św. Jana), właściwie On prosi o to. Wróćmy tam, do 17 rozdziału Ewangelii św. Jana i zobaczymy jakie to było ważne dla Chrystusa, ponieważ On wyraźnie poprosił o to Swojego Ojca. **Ewangelia św. Jana 17,5:** „**A teraz Ty mnie uwielbij, Ojcze, u siebie samego tą chwałą, którą miałem u ciebie, zanim świat powstał.**” O co prosi Chrystus.? On prosi o chwałę czy bycie uwielbionym. Teraz wiemy, co to oznacza. To nie jest tylko coś: daj mi to, bo ukończyłem misję. On prosi, ponieważ w Jego uwielbieniu jest teraz także wmieszany fakt, że może On wylać Ducha na Swoją lud, na Swoich uczniów. Właściwie to jest to, o co Mu chodzi. To nie jest coś dla Siebie (chcę trochę chwały). Nie. On prosi w naszym imieniu. Widzimy to trochę dalej w rozdziale. Przejdźmy do 22 wersetu. I widzimy, co On robi z tą chwałą. Przewiduje On odpowiedz Ojca to mówi On w wersecie 22; (Jan 17,22) **A Ja dałem im chwałę, którą mi dałeś, aby byli jedno, jak my jedno jesteśmy.**” Zatem chwałę, którą Chrystus otrzyma....

Przewiduje On tutaj odpowiedź Ojca. On to mówi tutaj z wiarą. Prosi Ojca by Go uwielbił. I mówi, że chwałę, którą będzie On uwielbiony nie zatrzyma dla Siebie, On się dzieli. I dzieli się On, aby coś się stało. Aby co się stało.? Ostatnia część wersetu. Mówi: **Ja dałem im chwałę, którą mi dałeś, aby (co?) byli jedno, jak my jedno jesteśmy. Jak Ojciec i Syn są jedno.?** Tak w Duchu. I to tak stajemy się jednym. Czytaliśmy wcześniej werset: „**Kto zaś łączy się z Panem, jest z nim jednym duchem.**” A więc to jest to, o czym Chrystus mówi, kiedy mówi On o chwale. To jest to, co On ma na myśli. To jest Duch, który sprowadzi wszystkich do jedności. **Tej samej jedności, którą dzieli On i Ojciec.** I ten Duch nie mógł przyjść, dopóki Chrystus nie został uwielbiony. I chociaż byli ludzie w Starym Testamencie, którzy mieli Ducha Świętego i miewali te przejawy Ducha Świętego, to Chrystus mówił o zupełnie nowym poziomie, który nigdy wcześniej nie był widziany, ponieważ po raz pierwszy bracia i siostry, Syn Boga przyszedł i przyjął ludzką naturę, gdy narodził się jako dziecię w Betlejem. To się nigdy wcześniej nie zdarzyło. I żył On zupełnie nowym życiem. Życiem, które popełniło jak wiele grzechów.? Czy ktokolwiek wcześniej żył takim życiem.? Ani jeden grzech popełniony. Pokonywał diabła za każdym razem, każde pokuszenie. Ze stuprocentowym osiągnięciem, zgadza się.? **Chrystus żył zupełnie zwycięskim życiem. Jako istota ludzka. Nie chcemy tego pominąć. To jest klucz.** I w tym życiu, jak spotkał diabła, jak spotkał się z pokusami i próbami, to uzyskał On zwycięstwo za zwycięstwem. I wszystkie te zwycięstwa, jak postępował w swoim życiowym doświadczeniu, stały się częścią Jego życiowego doświadczenia. Czy Chrystus spotkał się kiedykolwiek z pokuszeniem, zanim stał się człowiekiem.? Kiedy Chrystus jako Syn Boga, zanim stał się człowiekiem (chcę, żebyśmy się nad tym zastanowili), doświadczył pokuszeń tak jak my.? O.K. Podam werset do zastanowienia się. Biblia mówi: „**Bóg nie może kuszony być**”. (Jakuba 1,13 BG). A Chrystus był wyrażonym odbiciem Boga. Zatem, żeby Chrystus mógł właściwie spotkać się i zmierzyć się z pokusami, to musiał zostać człowiekiem. On musiał przyjąć człowieczeństwo. A więc jako Bóg, jako boski Syn Boga ... Diabeł nie ma pokusy. Co On, spojrz na jedzenie i zgłodnieje.? Zmęczy się lub coś w tym rodzaju.? Wiecie, co mam na myśli.? On przyjął człowieczeństwo, żeby doświadczyć dla Siebie osobiście przez co przechodzimy. I robiąc tak i pokonując szatana, gdzie my stale zawadziliśmy, On w rzeczywistości uzyskał pewne doświadczenie, które wzbogaciło Jego życie jako człowieka. Ale On oczywiście nie był tylko człowiekiem, ponieważ w tym samym czasie On był boski. Więc mamy tą zupełnie nową osobę, że tak powiem, tego boskiego człowieka, który żyje tym życiem doskonałego posłuszeństwa Bogu i osiąga te wszystkie zwycięstwa nad szatanem. I to życie jest teraz wzbogacone tymi wszystkimi zwycięstwami. A tutaj jest Chrystus, tuż przed opuszczeniem swoich uczniów, który mówi im; „**Słuchajcie, muszę iść do Mojego Ojca, bo jeśli nie pójdę do Mojego Ojca, to nie będę w stanie dać wam tego Ducha czy tego życia. I taka jest teraz różnica, że teraz to ma dodane wszystkie te korzyści, jakie osiągnąłem dla was na ziemi. Wiem, jak to jest napotkać szatana w każdej pokusie i pokonać go za każdym razem. I muszę iść do Ojca, aby to życie mogło być uwielbione, żebym w ten sposób Ja mógł być uwielbiony. I wtedy, jak tylko to zrobię, to pošlę wam tego Ducha, pošlę wam to życie.**” To dlatego Jan mówi w 7 rozdziale Ewangelii św. Jana: *Ten Duch, o którym mówił Jezus, nie był jeszcze dany, gdyż On nie był jeszcze uwielbiony.* A więc był Duch Boży działający w Starym Testamencie, ale teraz doświadczenie życiowe Chrystusa, to cenne doświadczenie, które On dla nas uzyskał, to Jego pragnieniem jest, żeby nam dać, nie zabrać to do nieba, a później posłać nam kogoś innego, kto nigdy nie był człowiekiem, kto nigdy nie był kuszony jak my, by był naszym pomocnikiem. Jesteście ze mną.? **To jest problem, kiedy oddzielamy Ducha od Chrystusa.** Osiągamy to w istocie, która nie ma ludzkiego doświadczenia, żadnego doświadczenia z pokuszeniem, żadnego wyobrażenia o tym, jak to jest być kuszonym jako istota ludzka.

I to jest rzekomo nasz pomocnik do przewycięzania grzechu. To jest upadła teologia bracia i siostry. Jak możesz uzyskać pomoc do przewycięzania grzechu od kogoś, kto nigdy nie był kuszony, nie wie jak to jest być człowiekiem.? A tutaj jest Chrystus, który żył dla nas oraz Jego życie i zabrał je do nieba i to wszystko, do zobaczenia. Mamy kogoś innego. Zupełnie bezużyteczne. **Pragnieniem Chrystusa jest, aby dać nam to, co On uzyskał dla nas na ziemi.** I dlatego to górowało w jego umyśle, więc mówi Swoim uczniom: **„Słuchajcie, muszą odejść. Nie rozumiecie, co wam mówię. Smucicie się teraz, że odchodzę. Nie rozumiecie, muszą odejść. Jeśli nie odejdę, to nie otrzymacie tego życia, to co właśnie tutaj dla was osiągnąłem, nie uzyskacie tego.”** A więc, zanim On udaje się do nieba, to modli się do Swojego Ojca: **Ojczy, ukończyłem dzieło, które mi polecieś. Teraz Mnie uwielbij.** Uwielbienie Chrystusa jest stemplem aprobaty Ojca, że życie, które wypełnił tutaj na ziemi jest pomyślne, jest zadawalające i spełnia wymagania Boga. I w tej aprobacie, ponieważ uzyskał tę aprobatę jako człowiek, jako drugi Adam. Czytaliśmy, On jest drugim Adamem Panem z Nieba (**Pierwszy list do Koryntian 15, 47 NBG**). I jako człowiek, ponieważ uzyskuje On to jako drugi Adam, to może On teraz podarować to wszystkim Swoim duchowym dzieciom. Tak jak otrzymaliśmy życie od pierwszego Adama, które jest wymierającym życiem, to możemy otrzymać nowe życie od drugiego Adama. I to nowe życie przychodzi do nas, bracia i siostry, z tym pięknym, bogatym doświadczeniem Chrystusa jako człowieka. Moim pragnieniem jest by to było jasne, bo chcemy zobaczyć kontrast. To dlatego diabeł ma zwiedzenie, które jest zaprojektowane do tego, żeby nas okraść z docenienia tego i dać nam tę upadłość czy tę pustą ideę, która nie przyniosła nikomu nic dobrego. To spowodowało tak wiele pomieszania i dlatego (czytaliśmy wcześniej) kościoły są słabe, schorowane i gotowe by umrzeć. **Jest tak dlatego, ponieważ diabeł odnosi sukcesy w przemykaniu Jezusa w naszym polu widzenia Pocieszyciela.** Pewnego razu rozmawiałem z bratem. I powiedziałem.... Dyskutowaliśmy o tej kwestii. I powiedziałem mu: **Gdzie jest teraz Chrystus.? Powiedział: Chrystus jest teraz naszym arcykapłanem w świątyni w niebie. Powiedziałem: Wspaniale, ale kto jest Pocieszycielem.? Kto pomaga nam przewyciężyć grzech.? Powiedział: Chrystus jest tam u góry, On nie może być tutaj na dole, więc wysłał kogoś innego, boga ducha świętego. To jest naprawdę smutne, że Chrystus, który przeszedł przez to wszystko dla nas, odchodzi z całym tym drogocennym doświadczeniem i następnie wysła kogoś innego.** Dlaczego nie posłał On kogoś innego na początku.? Dlaczego przechodzi przez wszystkie te problemy, cierpienia i próby i 33 lata niedoli żyjąc jako człowiek w pokuszeniu dzień po dniu, mąż boleści, doświadczony w cierpieniu. Po co przez to wszystko przechodzić, żeby odejść i następnie posłać nam kogoś innego.? Dlaczego nie posłał nam kogoś innego na początku.? **Ale czasami naprawdę nie przemyślowujemy niektórych rzeczy, w które wierzymy.** Więc trochę rzucam wyzwanie naszemu myśleniu. Ale proszę o chwilę cierpliwości.... pobudzić komórki myślowe i po prostu pomyśleć o tym, w co wierzymy. Musimy zbadać na praktycznym poziomie, w co my.. Często wierzymy w idee o Bogu, a wszystkie one są ładnie brzmiącymi teoriami. I walczymy przeciwko ... Wicie, bronimy je zdecydowanie. Ale praktycznie, co to obecnie naprawdę oznacza praktycznie w naszym doświadczeniu, w naszym chodzeniu. To tutaj musimy zbadać nasze wierzenie. A więc to życie, jak powiedzieliśmy, nie było wcześniej przeżywane. To dlatego mógł powiedzieć: *To jest zupełnie nowa osoba.* Ta boska ludzka osoba. Chrystus to osiągnął i obiecuje On posłać tego Ducha. **20 rozdział Ewangelii św. Jana, poranek zmartwychwstania werset 17.** I tutaj widzimy Chrystusa przemawiającego do Marii: **„Rzekł jej Jezus: Nie dotykaj mnie, bo jeszcze nie wstąpiłem do Ojca; ale idź do braci moich i powiedz im: Wstępuję do Ojca mego i Ojca waszego, do Boga mego i Boga waszego.”** Co Jezus miał na myśli, gdy powiedział tutaj Marii: **„Nie dotykaj mnie.”?** To jest bardzo źle rozumiany werset. Większość ludzi myśli, że Jezus mówiąc do Marii: **„Nie dotykaj mnie.”** To to znaczyło, że nie wolno jej było Go dotykać. (fizycznie)

Ale oczywiście wolno jej było Go dotykać. W innym fragmencie dowiadujemy się, że Maria przysłała, uchwyciła się Jego nóg i oddała Mu pokłon. Nie było nic złego w dotykaniu Jezusa. Jezus co powiedział Tomaszowi.? Chodź, włóż tutaj rękę, poczuj Mnie, dotknij Mnie i sprawdź, że jestem tutaj. Zatem, co Chrystus ma na myśli, gdy mówi: „**Nie dotykaj mnie.**” ? Zwrot „**dotykaj mnie**” właściwie oznacza tam: **nie przyłgnij do Mnie, nie wstrzymuj Mnie. Nie trzymaj ...** Niektóre inne przekłady Biblii właściwie tak mówią. **Nie przyłgnij do Mnie w celu zatrzymania Mnie.** Innymi słowy, mówi On: **jestem w wielkim pośpiechu, aby się gdzieś udać. „Mario widziałas mnie już, wiesz, że jestem żywy.”** Oczywiście Ona płakała szukając Go wszędzie. Nie mogła Go nigdzie znaleźć. Wiecie, że grób był pusty. A Chrystus faktycznie poczekał i opóźnił Swoje wzniesienie do Ojca, żeby pocieszyć serce Marii. Dla jednej osoby. Niebo czekało na Niego, aniołowie i wszelkiego rodzaju rzeczy. Jest harmonogram, istnieje plan zbawienia. On działa według Bożego czasu, bo Biblia mówi o Bogu w pełni czasu. Ale czas Adwentystów jest tym samym, to poselstwo nie jest tylko do jednej grupy ludzi. Ale przychodzimy na spotkania, jest późno, rozmawiamy, brat nas zachęca. Idziesz do pracy na czas, przychodzisz na spotkanie na czas. Staramy się wyrobić na czas. Bóg nie ma tego problemu. Bóg zarządza punktualnie. Proroctwo, możemy ufać proroctwu. To jest cały sens ufaniu proroctwu. Gdyby Bóg tylko to wykonywał, to nic nie mogłoby być godne zaufania. Zatem tutaj jest program planu zbawienia. Chrystus ma zamiar odejść, ale On czeka, aby pocieszyć serce biednej Marii. Więc ona Go widzi i wie, że to On. Trzyma się, nie chce puścić. On mówi jej: „**Mario, muszę teraz odejść, więc nie przyłgnij do Mnie. Nie trzymaj się Mnie i nie zatrzymuj Mnie. Idę do Mojego Ojca. Chcę, żebyś poszła i powiedziała Moim uczniom, że to tam się udaję.**” Jego celem tutaj było to, że starał się On przypomnieć Swoim uczniom to, co im obiecał. Pamiętajcie, powiedział On: **Jeśli odejdę, wtedy pošlę tego Ducha.** Więc Chrystus był chętny udać się do Swojego Ojca, ponieważ udając się do Swojego Ojca jako istota ludzka, z tym życiem, którym żył On na ziemi oraz otrzymując aprobatę Ojca, mógł On wtedy dzielić się tym samym życiem ze Swoimi wszystkimi naśladowcami i ze wszystkimi Swoimi wyznawcami. Więc, którego dnia tygodnia miało miejsce to wydarzenie.? **Niedziela rano.** Zatem udaje się On w niedzielę rano i wznosi się do Swojego Ojca. To nie jest wniebowstąpienie Chrystusa. Dojdziemy do tego trochę później. To nie jest pełne wniebowstąpienie Chrystusa. Ale On udaje się tamtego dnia i wraca. On otrzymuje coś od Ojca. Udajmy się do 20 rozdziału Ewangelii św. Jana, bo to ma miejsce trochę później tego samego dnia. Dopiero co czytaliśmy 17 werset. Spójrzmy na werset 19: „**Wieczorem owego pierwszego dnia tygodnia....**” Więc jaki to jest dzień.? **Niedziela.** „**... tam, gdzie przebywali uczniowie, gdy drzwi były zamknięte z obawy przed Żydami, przyszedł Jezus, stanął pośrodku i rzekł do nich: Pokój wam!**” Werset 20: „**A to powiedziawszy, pokazał im ręce i bok. Uradowali się zatem uczniowie ujrzawszy Pana.**” Nie było problemu, jeśli chcieli Go dotknąć, nawiasem mówiąc. Więc to pomaga nam zrozumieć, co On powiedział Marii. **Werset 21:” A Jezus znowu rzekł do nich: Pokój wam! Jak Ojciec Mnie posłał, tak i Ja was posyłam. Po tych słowach tchnął na nich i powiedział im: Wymijcie Ducha Świętego!”** Więc tutaj Chrystus tchnął na nich i powiedział im: **Weźmijcie Ducha Świętego!** Pomiędzy rankiem i wieczorem Chrystus udał się do nieba i wrócił. I mówi On: „**Jak Ojciec Mnie posłał, tak i Ja was posyłam.**” Ale Chrystus nie był jeszcze uwielbiony. Więc to, co On tutaj robił, to w zasadzie On dawał im zapowiedź tego, co miało nadejść. I On tchnął na nich i powiedział:” **Weźmijcie Ducha Świętego**”. Uzmysławiając im, że Duch Święty skąd pochodzi? **Od Niego. To jest bardzo znaczące bracia i siostry.** Kiedy Chrystus innym razem tchnął w kogoś Ducha Świętego i ten ktoś stał się duszą żyjącą, pamiętajcie kto to był.? To był Adam. I ten Dech również pochodzi od Chrystusa. Wszystko pochodzi od Boga przez Chrystusa oczywiście, więc jest tutaj połączenie. **Tutaj ponownie jest Chrystus tchnący życie życiem w rasę Adama.** To jest to, co to oznacza. **Chrystus przyszedł przywrócić życie, które utracił Adam przez upadek.**

Żeby to ponownie zrobić, to musiał być człowiekiem, musiał przeżywać życie jako człowiek. Udało mu się jako człowiekowi. **I teraz On przychodzi i ponownie tchnął życie w Adama będącego rasą ludzką. To jest bezpośrednie porównanie do tego co miało miejsce w Księdze Rodzaju. I mówi On: „Weźmijcie Ducha Świętego”. Życie. To jest to, co Duch oznacza. To oznacza Życie.** Ale tak jak powiedziałem, to była tylko próbka. To właściwie nie było jeszcze pełne wylanie. Ofiara i życie Chrystusa było przyjęte, ale nie był On jeszcze uwielbiony. Wiemy o tym, ponieważ trochę później widzimy Chrystusa mówiącego coś na ten temat. **Udajemy się do 24 rozdziału Ewangelii św. Łukasza.** Po prostu robimy tutaj trochę Biblijnego badania. **Ewangelia św. Łukasza 24,49: „A oto ja pošę na was obietnicę Ojca mego, a wy zostańcie w mieście Jeruzalemie, dokąd nie będziecie przyobleczeni mocą z wysokości.”** Kiedy to było.? Jaki to był dzień.? To nie jest ta sama niedziela. To jest jakiś czas później, bo spójrzcie na następny werset: **„I wywiódł ich aż do Betanii, a podniósłszy ręce swoje, błogosławił ich. A kiedy ich błogosławił, rozstał się z nimi i został uniesiony do nieba.”** To jest Jego wniebowstąpienie. Zobaczmy to ponownie w Dziejach Apostolskich. Ale zanim przejdziemy do tego, gdy On mówi tutaj o obietnicy Ojca, to o czym On mówi.? Mówi im: Poczekajcie w Jerozolimie (werset 49). A oto ja pošę na was obietnicę Ojca mego, ale zaczekajcie w mieście Jerozolimie, aż zostanieie przyobleczeni mocą z wysokości. Zaczekajcie. Mówi On: Zaczekajcie na coś, co przybędzie. Tego jeszcze tutaj nie ma. Poczekajcie na to i musicie poczekać na to w Jerozolimie. Udajemy się do tego samego autora w Dziejach Apostolskich. Kontynuuje on historię i zaczyna w miejscu, w którym przerwał. Pierwszy rozdział Dziejów Apostolskich. Łukasz znowu tutaj pisze. Podaje on nam nieco więcej szczegółów, wraz z terminem tego wydarzenia. **Pierwszy rozdział Dziejów Apostolskich, werset 3 – 5.** Ponieważ Chrystus zmartwychwstał w niedzielę i mówił On do uczniów tego wieczoru w niedzielę, ale teraz jest inne zdarzenie. **Werset 3 mówi nam: „Im też po swojej męce objawił się jako żyjący i dał liczne tego dowody, ukazując się im przez (jak długo?) czterdzieści dni i mówiąc o Królestwie Bożym. A spożywając z nimi posiłek, nakazał im: Nie oddalajcie się z Jerozolimy, lecz oczekujcie obietnicy Ojca, o której słyszeliście ode mnie. Jan bowiem chrzczył wodą, ale wy po niewielu dniach będziecie ochrzczeni Duchem Świętym.”** To jest obietnica Ojca. To jest wylanie Ducha, o którym On mówił. Mówi: Jeżeli nie pójdę, to nie będzie dane lub to nie zostanie pošlane. Więc jaki to jest dzień.? To jest dzień numer 40 po zmartwychwstaniu. Zatem Chrystus wstaje z martwych w niedzielę, szybko udaje się do nieba tamtej niedzieli, wraca, pociesza Swoich uczniów: **Wciąż żyje.** I zostaje ze Swoimi uczniami przez 40 dni, mówiąc im o sprawach Królestwa Boga. Naprawdę chciałbym, abyśmy mieli jakiś zapis wszystkich tych dyskusji i rozmów. Nie mamy, ale tak czy inaczej mamy tutaj w 40 dniu, że On zamierza odejść i mówi im: *Słuchajcie, po prostu poczekajcie trochę w Jerozolimie, bo pamiętacie o tej obietnicy Ojca, o której wam mówiłem.? Za kilka dni otrzymacie to. Za kilka dni.* Więc, inaczej mówiąc, za kilka dni, bo Chrystus wtedy odszedł i udał się do nieba. To dlatego aniołowie powiedzieli: **„Dlaczego stoicie i wpatrujecie się w niebo.? Ten Jezus, wzięty od was do nieba, przyjdzie tak samo”.** Znacze to.? To właśnie wtedy. Ponieważ On udał się do nieba i wiedział, że za kilka dni będzie uwielbiony. I dlatego powiedział On Swoim uczniom: *Słuchajcie, zaledwie za kilka dni nadejdzie obietnica Ojca.* Zatem musimy zobaczyć, jak ta oficjalna akceptacja Ojca była zademonstrowana. W jaki sposób i kiedy Chrystus naprawdę był uwielbiony. Znajdziemy zapis tego w **1 rozdziale Listu do Hebrajczyków werset 8-9: „Lecz do Syna: Tron twój, o Boże, na wieki wieków. Berłem sprawiedliwym berło Królestwa twego. Umiłowałeś sprawiedliwość, a znieprawość: Dlatego namaścił cię, o Boże, Bóg twój olejkim wesela jak żadnego z towarzyszy twoich.”** Tutaj Ojciec mówi do Syna. I mówiąc do Syna namaścił Go tym olejkim wesela. Co to oznacza.? Tak, uwielbienie. Zazwyczaj olejek w Piśmie Świętym jest symbolem czego.? Ducha. Więc Chrystus jest namaszczony tym olejkim wesela, i jaki jest powód, że jest On namaszczony.?

Bo On umiłował sprawiedliwość, a znenawidził nieprawość. Kiedy Chrystus zademonstrował zamiłowanie do sprawiedliwości i nienawiść do nieprawości.? Całym Jego życiem na ziemi. Innymi słowy, to wydarzenie jest tuż po tym, jak Chrystus udał się do nieba. I teraz Ojciec mówi Mu: *Ponieważ umiłowałaś sprawiedliwość i znenawidziłaś nieprawość, będziesz teraz namaszczony. Namaszczę Cię olejkim wesela. **Bracia i siostry, to była oficjalna ceremonia uwielbienia Chrystusa.*** Gdzie był On faktycznie zainaugurowany jako Arcykapłan Swojego ludu. **Cały list do hebrajczyków dotyczy Chrystusa jako Arcykapłana.** To jego posługa kapłańska. To jest list, który rozwija Jego posługę kapłańską. Więc początek listu właściwie zaczyna się namaszczaniem Chrystusa jako Arcykapłana Jego ludu. I to było uwielbienie Chrystusa. Jest On namaszczony olejkim wesela, jak żaden z Jego towarzyszy. I widzimy typ do tego w Starym Testamencie, gdy Mojżesz namaścił Aarona na arcykapłana. Namaścił go olejkim. I gdy namaścił go olejkim, to Biblia mówi, że olejek spływał na szaty Aarona. Dojdziemy do tego wersetu za chwilę. Ale to był typ, kiedy Chrystus będzie namaszczony jako Arcykapłan. Ale zanim Chrystus mógł być Arcykapłanem to musiał On być człowiekiem. A więc On udaje się do nieba jako człowiek, skutecznie pokonał szatana i posiada to bogate doświadczenie w Swoim życiu i Ojciec, przed całym niebem, całym wszechświatem, akceptuje to i namaszcza Go jako Arcykapłana jego ludu. I gdy tylko to miało miejsce w niebie, coś bardzo znaczącego wydarzyło się na ziemi. Obietnica Ojca, obietnica, którą Jezus dał Swoim uczniom została spełniona. Natychmiast. Przeczytajmy to.

2 rozdział Dziejów apostołskich. Oczywiście wiemy jakie to jest wydarzenie. Jest to dzień Pięćdziesiątnicy. Więc teraz wiemy co się stało w niebie w dzień Pięćdziesiątnicy. To nie było wydarzenie, które miało miejsce tylko na ziemi. Coś działo się w niebie w dniu Pięćdziesiątnicy. **To było uwielbienie Chrystusa.** Bo powiedział On: Jeżeli nie pójdę, to nie poślę go. Ale jeśli On pójdzie i będzie uwielbiony to wtedy go pośle. Więc wszystko co musimy zrozumieć, to dowiedzieć się, gdzie Duch został posłany, wtedy od razu zdając sobie sprawę, że Chrystus został uwielbiony. Dwa są połączone. Udajemy się do **2 rozdziału Dziejów Apostołskich, werset 32 i 33. Uczniowie to rozumieli. Dzieje Apostołskie 2,32. Piotr wygłasza kazanie: „Tego Jezusa wzbudził Bóg, czego my wszyscy jesteśmy świadkami. Prawicą tedy Bożą będąc wywyższony, a obietnicę Ducha Świętego wzięwszy od Ojca, wylał to, co wy teraz widzicie, słyszycie.”** Piotr mówi ludziom: *Słuchajcie, to co tutaj widzicie jest dowodem, że ten Jezus, o którym wam mówiliśmy, jest wywyższony w niebie.* I otrzymał On obietnicę Ducha. I kto wylał Ducha, według tego wersetu.? To był Jezus. Powiedział on: „obietnicę Ducha Świętego wzięwszy od Ojca, wylał to, co wy teraz widzicie i słyszycie.” To był Chrystus posyłający Ducha. Innymi słowy, co On posyłał.? **Jego własne życie, wzbogacone teraz całym jego doświadczeniem, przychodzące z mocą na Jego lud. I ta moc była widoczna w dniu Pięćdziesiątnicy.** I to dlatego Jan mówi: *Słuchajcie, ten Duch nie był jeszcze dany.* Ta miara, ta pełnia ten poziom wylania nie był jeszcze dany, bo Chrystus nie zakończył życia jako człowiek i jeszcze nie był uwielbiony. Ale teraz był. I teraz to zwycięskie, bosko ludzkie życie jest tym, co pomaga nam i pociesza nas przez umożliwienie nam posiadania zwycięstwa. Właściwie to jest życie, które czyni nas sprawiedliwymi. Otrzymujemy to życie czy otrzymujemy tego Ducha przez.? Zachowywanie sabatu, zgadza się.? Przez zachowywanie dziesięciu przykazań. ? W jaki sposób otrzymujemy to życie.? Przez.? To się nazywa sprawiedliwość przez wiarę. **Sprawiedliwość przez wiarę, bracia i siostry, jest życiem Chrystusa w was. Sprawiedliwość, zwycięskie życie Chrystusa w was.** To nie jest, dokąd musisz iść i próbować i naśladować to, co Chrystus wykonał, kiedy był On tutaj na ziemi. Zbyt wielu z nas posiada bardzo smutne doświadczenie jako wierzący chrześcijanie, starając się kopiować to, co Chrystus zrealizował na ziemi. Wiecie, o czym mówię.? Powodem, dla którego Chrystus to zrealizował jest to, że wy i ja nie mamy nadziei dokonania tego. To dlatego musiał On przyjść i Sam to zrobić. A następnie On daje nam gotowy pakiet. On daje nam Swoje życie. To jest jedyne życie możliwe

do zaakceptowania dla Boga. Wasze życie i moje życie są nic nie warte. Jedynym sprawiedliwym życiem, które Bóg może zaakceptować jest życiem Jego Syna. Zatem wszystko, co musisz zrobić, to upewnić się, że masz życie Syna. **To się nazywa Duch Święty. To jest sprawiedliwe życie. (Duch = Życie)** To dlatego to się nazywa „sprawiedliwość przez wiarę”. Rozumiecie teraz wpływ i znaczenie prawidłowego zrozumienia tożsamości Ducha? I jak błędne zrozumienie całkowicie niszczy praktyczne aspekty sprawiedliwości przez wiarę? Dużo mówimy o sprawiedliwości przez wiarę. Coś wam powiem. Nie każdy, kto mówi, że wierzy w sprawiedliwość przez wiarę, naprawdę wierzy czy doświadcza sprawiedliwości przez wiarę. Łatwo jest to powiedzieć. Ale jak to wygląda w naszym rzeczywistym doświadczeniu? **Czy naprawdę mamy w nas życie Chrystusa?** Większość ludzi myśli, że mają oni kogoś innego, starającego się im pomóc naśladować to, co Chrystus dokonał na ziemi. Jeśli jesteś na tej drodze, to życzę ci powodzenia. To jest przygnębiające doświadczenie, bo starasz się osiągnąć zwycięstwo nad grzechem. **Nie wiecie, że Chrystus uzyskał zwycięstwo, więc On daje wam zwycięstwo, sprawa załatwiona.** On nigdy nie powiedział: **Idź i postaraj się przewyciężyć diabła. On mówi: Ja zwyciężyłem świat. Pokój Mój zostawiam wam. To jest jego Duch. To On mieszkający w nas. I On objawia się, On żyje tym samym życiem, którym żył na ziemi, przeżywa to w Swoich uczniach. Jeśli to macie, bracia i siostry, to Bóg was akceptuje.** Jeśli tego nie macie, to nie ma znaczenia ile wegetariańskich posiłków zjedlicie. Nie ma znaczenia ile sabatów przestrzegacie. Nie ma znaczenia, co w ogóle robicie starając się zasłużyć i zyskać akceptację Boga. To się nie zdarzy. Wiecie, o czym mówię? **I powodem dlaczego jesteśmy tak słabi, bracia i siostry, jest to, że szatan ukradł od nas naszego Poczyciela. Jezusa. I dał nam kogoś innego w Jego miejsce.** I smutną rzeczą jest, że próbujesz to wskazać ludziom, a ludzie mówią: *O, bądź ostrożny, Ci ludzie zrobili pogmatwanie. O, spójrz, oni teraz wierzą inaczej. O, to jest wielkie niebezpieczeństwo.* Szatan ukradł Jezusa, bracia i siostry, z kościoła adwentystów i dał nam kogoś innego w Jego miejsce. I jak widzieliśmy wcześniej, nigdy nie zwykliśmy w to wierzyć jako kościół. Coś się wydarzyło przez lata i nastąpiła zmiana. I zmiana była tak dramatyczna i tak mocno się zakorzeniła, że, wiecie, musimy mieć spotkanie w różnych miejscach. Nie możemy pójść i powiedzieć tego w kościele, bo ludzie: *O, nie, nie, to jest bardzo niebezpieczne.* **Niebezpiecznie jest powiedzieć, że to jest Chrystus, który żyje w nas, że to jest Jego sprawiedliwe życie, które samo może uczynić nas doskonałymi przed Bogiem.** To jest praktyczny aspekt tego, o czym mówimy. Więc teraz to już nie jest tylko teoria, to nie jest tylko alternatywny pogląd na Boga. Teraz to tworzy bardzo praktyczny sens i teraz to robi bardzo dużą różnicę. Jak wy wierzycie w sprawiedliwość przez wiarę? Jeśli osoba, którą mamy jest inną od Chrystusa, to jak to jest sprawiedliwość przez wiarę? Jeśli Chrystus wziął Swoje życie do nieba i dał nam kogoś innego, wtedy cały plan zbawienia wygląda na bezsensowny. To jest Jego praca jako Arcykapłana, właśnie teraz bracia i siostry. Jego praca jako Arcykapłana, On jest jedynym pośrednikiem pomiędzy Bogiem a człowiekiem. I tutaj jest fakt: On nie ma żadnej pomocy, On nie ma żadnych pomocników. Chrystus jest naszym jedynym pośrednikiem. On pośredniczy w świątyni na wysokościach, osobiście, w ciele, i On, ten Sam, pośredniczy w naszych sercach przez Swojego Ducha czy przez Swoje życie. I w taki sposób On łączy dwa razem, jest On jedynym pośrednikiem. To dlatego powiedział On Swoim uczniom: **„Nie zostawię was sierotami, przyjdę do was.”** Wierzycie w to, co Jezus powiedział? Ja wierzę. To właśnie jest sprawiedliwość przez wiarę, bracia i siostry. Udajemy się do **3 rozdziału Dziejów Apostolskich. Kolejny werset obok. Dzieje Apostolskie 3,13: „Bóg Abrahama i Izaaka i Jakuba, Bóg ojców naszych, uwielbił Syna swego, Jezusa, którego wy wydaliście i zaparliście się przed Pilatem, który uważał, że należało go wypuścić na wolność;”** Chrystus został uwielbiony. I Chrystus został uwielbiony jako człowiek i jako przedstawiciel ludzkości.

I życie, które On uzyskał i życie, które jest uwielbione, jest ludzkim życiem, którym On żył na ziemi. To jest życie, które czyni nas sprawiedliwymi. To są właściwie podstawy sprawiedliwości przez wiarę. Tego, o czym tutaj mówimy. Po prostu analizując trochę. I chciałem tylko, żeby to miało sens. To naprawdę jest piękne bracia i siostry. Wiecie, to jest prawie zbyt piękne, by było prawdziwe. Może dlatego zbyt wiele osób w to nie wierzy. To jest piękne, to jest proste i to jest głębokie. **Nie popełnijcie błędu w tej sprawie. Jedyne życie, które jest możliwe do zaakceptowania dla Boga, jest życiem Jego Syna.** Jest to jedyne życie. Jeśli tego nie macie, to nie macie życia wiecznego. To jest to. To jest Ewangelia, bracia i siostry. Jeśli to macie, to jesteście ustawieni. Nie ma znaczenia, jeśli nie znacie wszystkich szczegółów proroctwa **2300 wieczorów i poranków albo nie znacie wszystkich wersetów Biblii, jeśli macie życie Syna, to jesteście ustawieni.** To dlatego biblia mówi: „**A to jest żywot wieczny, aby poznali Ciebie, jedynego prawdziwego Boga i Jezusa Chrystusa, którego posłałeś.**” To wszystko. To jest właśnie to, o co chodzi w uwielbieniu Chrystusa. Więc Chrystus jest teraz po prawicy Boga i to, co On powiedział w Swojej modlitwie: „**chwałę, którą mi dałeś, dałem im,**” to On to spełnił. Spełnił to w dniu Pięćdziesiątnicy. I ta chwala nadal jest tutaj. Ta chwala jest tym uwielbionym życia Syna. To dlatego obecnie, bracia i siostry, po krzyżu mamy tę pełniejszą miarę Ducha, którą przed krzyżem wyczekiwali z niecierpliwością i jeszcze nie mieli. Nie zdajemy sobie sprawy, jaki to jest przywilej żyć w tym czasie ziemskiej historii, po tej stronie krzyża. Chrystus jest teraz naszym Arcykapłanem i pełni On posługę tym życiem dla nas. Spójrzmy na **1 rozdział Ewangelii św. Jana werset 12: „Lecz którzykolwiek go przyjęli, dał im tę moc, aby się stali synami Bożymi, to jest tym, którzy wierzą w imię jego.”** Wierzę w Jego imię. Przyjęcie Go sprowadza nas do rodziny Bożej, staniemy się synami Bożymi, staniemy się członkami tej samej rodziny. **On jest naszą głową, my jesteśmy Jego członkami i jako tacy dzielimy to samo życie. Jego życie staje się naszym życiem. To jest to, co Biblia określa jako Duch czy Duch Święty.** To naprawdę nie jest tak trudne do zrozumienia. To nie jest kosmiczna technologia. Nie musicie posiadać stopnia teologicznego czy posiadać doktorat, żeby to zrozumieć. Bóg umiłował nas **Wiecie, znamy to wszystko, każda rodzina tutaj ma takie samo życie. Życie, które zostało dane rodzicom jest przekazywane dzieciom itd.** To jest ilustracja tego, jak rzeczy są duchowe. To dlatego biblia mówi w **1 Liście św. Pawła do Koryntian 6,17: „ Ten zaś, kto się łączy z Panem, jest z Nim jednym duchem.”** Kiedy Go przyjmujemy, stajemy się synami Bożymi. Łączymy się z Nim, stajemy się jednym duchem, dzielimy to samo życie. **Alleluja.** Jeśli naprawdę zdajemy sobie sprawę i rozumiemy, co to oznacza, bracia i siostry, mieć życie Syna Boga mieszkające w nas. O tym jest cała EWANGELIA. To dlatego Paweł powiedział: **Chrystus w was, nadzieja chwały.** Chrystus, nie ktoś inny, zgadza się? Ale nasza teologia zmusza nas do czytania słów Pisma i rozumieć: *O, to jest ktoś inny.* Jesteśmy zniewoleni tradycją, która ukradła od nas Jezusa i dała nam kogoś innego w Jego miejsce. Nie ma znaczenia, kto to jest. Jeśli masz kogoś innego zamiast Chrystusa, to jesteś w niewłaściwej łodzi. Nie ma znaczenia ile mu nadajesz boskich atrybutów, nie ma znaczenia, jeśli nazwiesz go „Bogiem”. To nie ma znaczenia. Jeżeli jest to ktoś inny niż Chrystus, to jesteś w poważnych tarapatach. **List św. Pawła do Galicjan 4,6: „A ponieważ jesteście synami”** Kiedy przyjmujemy Chrystusa stajemy się synami. **„A ponieważ jesteście synami, przeto Bóg zesłał Ducha Syna swego do serc waszych, wołającego; Abba, Ojciec. !”** Bóg Ojciec ma teraz uzasadnione prawo do rozszerzenia na ciebie i mnie życia Swojego Syna. W taki sposób jesteśmy adaptowani do rodziny Bożej. **To życie Syna jest Duchem, którego Jezus obiecał. Ojciec nam to daje. To jest Duch Jego Syna. To tak wołamy: Abba, Ojciec.!** Mamy życie Jego Syna. Wiecie, co to oznacza, bracia i siostry.? Bóg patrzy na nas tak, jak On patrzy na Swojego Syna. Bóg kocha nas tak, jak On kocha Swojego Syna. Bóg traktuje nas tak, jak traktuje On Swojego jednorodzonego Syna. My naprawdę w pełni nie pojmujemy przywileju jaki mamy.

Tego, co Chrystus dla nas osiągnął w planie zbawienia. Naprawdę tego nie rozumiemy, bo gdybyśmy rozumieli, to byśmy byli bardzo odmienieni. Ale staramy się to zrozumieć, pracujemy nad tym razem. Nie piszę tego mówiąc, że to rozumiem, a wy jeszcze nie. Wszyscy staramy się to zrozumieć, pracujemy nad tym wspólnie. Ale wiecie o czym mówię, bracia i siostry.? Dzień Pięćdziesiątnicy jest czymś, o czym czytamy w Piśmie, ale Bożym planem dla nas nie jest tylko, żeby czytać o tym w Piśmie. On chce, żebyśmy doświadczyli, jak to naprawdę jest mieć życie Jego Syna. Jak zobaczymy. A więc to jest właściwie to, czego dotyczy sprawiedliwość przez wiarę. Uczestniczenie w życiu Syna. **To dlatego, jak powiedziałem i powiem to ponownie, fałszywe zrozumienie Ducha Świętego całkowicie niszczy wszystko to, o czym wam tutaj piszę. To niszczy wszystkie te rzeczy w Piśmie.** Kiedy dajesz się nabrać na ideę, że duch jest inną osobą, inną niż Chrystus, to wszystko nie ma żadnego sensu i znaczenia. A to, co nie ma sensu dla ludzi, to ludzie zazwyczaj się tego boją i próbują atakować. Chrystus jest tym Duchem, jak czytaliśmy. Nie musimy się tam udawać ponownie, ale czytaliśmy **2 list św. Pawła do Koryntian 3,17: Aleć Pan jest tym Duchem; a gdzie jest ten Duch Pański, tam i wolność.** Czy masz wolność.? Wiecie, tylko Syn może uczynić was wolnymi. Nikt inny nie może uczynić was wolnymi. Jeśli chcecie być wolnymi w rzeczywistości. Jeśli chcecie być wolnymi, jak w udawaniu wolności, myśląc, że jesteście wolni, ale nie jesteście, to możecie godzić się na kogoś innego. **Drugi list św. Pawła do Koryntian 3,17: Pan jest tym Duchem.** W taki sposób Jezus pełni posługę w niebiańskiej świątyni i On pełni posługę w kościele na ziemi. To jest właśnie to, czego dotyczy praca naszego Arcykapłana, bracia i siostry. Chrystus nasz Arcykapłan, Jego praca to nie jest tylko sąd śledczy, to nie jest tylko wykonywanie pracy daleko od nas, lata świetlne stąd, a my mamy kogoś innego. To jest problemem. Wiecie, zaadaptowaliśmy ideę, która umieszcza Chrystusa daleko od nas. On jest tam u góry, za Orionem, lata świetlne stąd, w świątyni na wysokościach, pracujący dla ciebie i mnie. Świetna wiadomość, wspaniale. W jaki sposób obecnie ma mi to pomóc praktycznie, kiedy muszę spotkać szatana, kiedy muszę trzymać się z dala od kłopotów, gdy moja żona ma zły dzień, gdy twój mąż ma zły dzień. W jaki sposób obecnie ma to nam pomóc.? O, nie martw się. On posłał ci kogoś innego. Kto jest tym kimś innym.? „Bóg Duch Święty.” Był on człowiekiem.? Był on kuszony.? Nie, nie, nie. W takim razie, jak mi to pomoże.? Nasza teologia, bracia i siostry, jest oderwana od rzeczywistości, którą musimy doświadczyć każdego dnia. Ale Chrystus, uczy Biblia, nie pracuje tylko w świątyni na wysokościach. On, Ten sam, pracuje w naszych sercach jako wielki obrońca przeciwko szatanowi. **On jest naszym Pocieszycielem, On jest tym Pocieszycielem. On jest tym, który daje nam możliwość przewycięzać. Jego życie w nas jest tym, co tego dokonuje.**

Ostatni tekst. To będzie nasz ostatni tekst. **3 rozdział listu św. Pawła do Kolosan 3,4. To jest piękna obietnica. „Gdy się Chrystus, który jest życiem naszym, okaże, wtedy się i wy okazecie razem z nami w chwale.” Amen.** Kiedy Chrystus, który jest naszym życiem (właśnie teraz Chrystus jest naszym życiem), gdy On się ukaze na obłokach nieba, jeśli On jest obecnie twoim życiem, wtedy będziesz uczestniczył w Jego pełnej chwale. Ukażecie się z Nim w chwale. Uzyskacie to, będziemy uwielbieni fizycznie. Mamy duchowy składnik teraz w życiu Chrystusa. Dał nam to na duchowym poziomie, gdzie On może żyć w nas. To uwielbione, zmartwychwstałe życie Chrystusa. Zatem tutaj jest pytanie, dzisiaj do ciebie i do mnie: **Chrystus jest twoim życiem.?** Dosłownie, nie symbolicznie. Nie metaforycznie. Nie w ten sposób, ale oznaczając kogoś innego. **Nie, czy Chrystus jest naprawdę twoim życiem.?** Jest to jedyne przygotowanie, jakiego potrzebujesz do drugiego przyjścia. Bóg nie będzie miał testu na temat tego, jakiej doktrynie wierzysz, zanim wejdiesz do nieba. Bóg nie będzie miał, wiecie, gdzie jest twoja przynależność kościelna. Nie masz tego.? Nie wchodzisz. Wszystkie te rzeczy, bracia i siostry, w które świadomie i podświadomie wierzymy jako wymagania, które w jakiś sposób pomagają nam, w jakiś sposób rekomendują nas

przed obliczem Boga są całkowicie bezwartościowe. **Jedyną rzeczą jest życie Syna. Chrystus jest twoim życiem, to jesteś gotowy, żeby przyszedł.** Jeśli On nie jest twoim życiem, to nie jesteś gotowy, żeby przyszedł. To jest tutaj napisane. Paweł zachęca wierzących. Mówi: *Słuchajcie, gdy Chrystus, który jest życiem naszym, Ten Chrystus, który żyje w nas, Chrystus w was nadzieja chwały, On jest naszym życiem, gdy On się ukáže, wy ukazecie się z Nim w chwale.* To jest to, co chciałem w tym liście napisać. Jeśli On rzeczywiście jest waszym życiem, to ukazemy się, ukazecie się z Nim w chwale. Więc, bracia i siostry pamiętajmy, co mamy w Chrystusie. I naprawdę wierzymy w to sprawiedliwe życie. To jest nasze przez wiarę. Nie musicie się wspinać na górę. Nie musicie okazywać wielkiego wysiłku. **Wszystko co musicie zrobić, to wierzyć w Syna. Jeśli wierzycie w Syna, On daje wam Jego Sprawiedliwe życie. I Bóg mówi: Nie wymagam niczego więcej. Teraz po prostu żyj tym życiem każdego dnia. To jest Ewangelia.** Więc zrozumienie prawdy o Ojcu i Synu i Duchu właściwie wzmacnia nasze zrozumienie Ewangelii i sprawiedliwości przez wiarę. Modłę się, żeby to miało dla was sens. Jeśli tak, to chwała Panu, to jest odpowiedź na modlitwę.

Pomódlmy się.

Chwała Bogu.!

„Darmo otrzymaliście, darmo dawajcie.”

W ten sposób pozwolenie jest udzielone dla powielania i rozpowszechniania.

Spisał: e-mail: andy-tg@tlen.pl

Sierpień 2018r.